

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Jezus wszedł w miejsca najgłębszej ludzkiej samotności i krzyża, tam gdzie odczuwa się jedynie nicłość i pustkę, gdzie nie czuje się Boga.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Sakramenty i miłosierdzie

Sakramenty są jak lina podana w czasie wspinaczki albo jak koło ratunkowe w zasięgu ręki podczas nauki pływania.

RENATA CZERWIŃSKA

Takimi słowami zwrócił się bp Józef Szamocki do wiernych zebranych w sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu podczas diecezjalnych obchodów Światowego Dnia Chorego. W koncelebrze uczestniczyli gospodarze miejsca – ojcowie redemptoryści – oraz ks. kan. Dariusz Zagórski, diecezjalny duszpasterz służby zdrowia.

Rzeczywiście, tego dnia chorzy mogli skorzystać zarówno z sakramentu namaszczenia chorych, jak i sakramentu pokuty i pojednania, przyjmując uzdrowienie ciała i duszy. Ksiądz Biskup zostawił w swojej homilii wiele myśli, które mogą pomóc w trudnej drodze krzyża.

To przede wszystkim wdzięczność wobec tych, którzy posługują chorym – służbie zdrowia, ale i rodzinom. Oni także byli zgromadzeni na Eucharystii razem ze swoimi podopiecznymi. – Na szczęście w szpitalach i hospicjach mamy kaplice. Na szczęście mamy też takich lekarzy i pielęgniarki, którzy do tych kaplic chodzą. Na szczęście mamy takich wiernych świeckich, którzy zaglądną do kaplicy, zanim przyjdą się spotkać ze swoimi bliskimi – mówił Ksiądz Biskup. Miłosierdzia wobec chorych uczą się oni z jednego Źródła. Jak zauważył pasterz, w perykopie ewangelicznej, przygotowanej na ten dzień, Jezus przychodzi w to samo miejsce, z którego go wcześniej wyrzucono. Tu właśnie uzdrowił opętanego. – Jak wiarygodne musiało być jego



Renata Czerwińska

Obchody Dnia Chorego to czas przyjmowania łaski Pana w Jego Słowie i sakramentach

świadek, skoro mieszkańcy wioski żałują tego czynu i kiedy słyszą, że Jezus powraca, przyprowadzają mu chorego, aby go uzdrowił? – pytał bp Szamocki, dodając, że „Jezus nieustannie wędruje przez świat w tajemnicy Kościoła, w świadkach Jego miłosierdzia”.

Jezus nieustannie wędruje przez świat w tajemnicy Kościoła, w świadkach miłosierdzia.

Czas przeżywania cierpienia nie jest łatwy, stąd pokusa, by przestać ufać Bogu, zamknąć się w swoim bólu. Jednak bp Józef zachęcał, aby nie zatracić chrześcijańskiej nadziei: – Nasze władze wewnętrzne są upośledzone przez grzech pierworodny. W każdym pokoleniu, także w naszym, pojawia się brak porozumienia

między Bogiem a ludzkością. Staje się tak szczególnie wtedy, gdy dotykamy cierpienia związanego z wojnami, krzywdą niewinnych. Wtedy rodzi się pokusa oskarżania Boga. Jednak to wybór drogi donikąd. Choć zły kusy, by oskarżyć Boga, by odejść od Niego, by w swoim bólu i cierpieniu pozostać w jeszcze większej samotności, Stwórcy w swojej nieodwołalnej miłości nie pozostawia człowieka.

Tu właśnie jest rola dla świadków miłosierdzia, którzy służą obecnością i modlitwą, nie odrzucają daru życia drugiej osoby, ale prowadzą ją do spotkania z miłosiernym Panem. Jako chrześcijanie, wierzący, „nie chcemy wprowadzać cywilizacji śmierci, braku miłości i miłosierdzia, ale chcemy współczesny świat przystosować do Ewangelii” – deklarował bp Szamocki.

Na zakończenie uroczystości wierni zgromadzeni w świątyni przyjęli błogosławieństwo loudzkie.

.. polecamy

Rekolekcje ignacjańskie Wspólnota Życia Chrześcijańskiego i Duszpasterstwo Akademickie Ojców Jezuitów w Toruniu zapraszają na rekolekcje ignacjańskie, których hasłem przewodnim będą słowa: „Jak żyć, czyli szukać i znajdować Boga we wszystkim”. Rozpoczną się one 3 marca, w niedzielę, po Mszy św. o 19.00. W programie 4 tygodnie codziennej medytacji nad Słowem Bożym, możliwość spotkania z towarzyszem duchowym na żywo lub on-line, a także możliwość udziału w grupie dzielenia. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy pod linkiem: www.t.ly/F6Sy, więcej informacji udziela duszpasterz akademicki: michal.klosinski@jezuici.pl.

Promocja lektoratu i akolitu

W niedzielę 6 marca klerycy III i IV roku Wyższego Seminarium Duchownego otrzymają promocję lektoratu i akolitu. Będzie ona miała miejsce podczas Eucharystii w toruńskiej katedrze Świętych Janów o godz. 9.00.

Jubileusz diecezji W tym roku 25 marca przypada 30. rocznica utworzenia diecezji toruńskiej. Z tej okazji Muzeum Diecezjalne w Toruniu zaprasza na wystawę „Diocesis nostrae Patroni – wspólne dziedzictwo diecezji chełmińskiej i toruńskiej”. Otwarcie wystawy planowane jest na godz. 16.30. Natomiast o godz. 18 w katedrze Świętych Janów będzie sprawowana Msza św. pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigła. /rc

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Maria Pilińska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 24

Witamy w domu

GRONOWO Niedziela 6 lutego była dla naszej parafii radosnym dniem, wyczekiwany, dającym nadzieję na przyszłość po ostatnich smutnych dla tej wspólnoty chwilach.


Podczas Mszy św. odbyło się liturgiczne wprowadzenie w urząd nowego proboszcza – ks. Karola Schmidta, który dotychczas pełnił posługę w parafii św. Barbary w Żłotowie. Został powołany do pełnienia tej funkcji przez bp. Wiesława Śmigła.

Wprowadzenia nowego proboszcza i symbolicznego przekazania kluczy do parafii dokonał dziekan dekanatu kowalewskiego ks. kan. Piotr Igielski po odczytaniu dekretu nominacyjnego. Nowego proboszcza powitali przedstawiciele władz gminy Lubicz, burmistrz Kowalewa Pomorskiego, przedstawiciele rady parafialnej, Akcji Katolickiej, koło Żywego Różańca oraz dzieci i młodzież z parafii Gronowo. Składano księdzu życzenia wytrwałości i odwagi w budowaniu żywego Kościoła i realizowania wyznaczonych celów, a co najważniejsze, by czuł się w naszej parafii jak w domu. Nowy proboszcz podczas Mszy św. prosił o modlitwę i wsparcie w posłudze, podziękował za życzliwe i ciepłe przyjęcie oraz wszelkie deklaracje współpracy i pomoc ze strony parafian. Deklarował objęcie pasterską opieką dzieci i młodzieży z parafii oraz nawoływał ich do zbudowania wspólnie służby liturgicznej.



Ks. Karol Schmidt zastąpi w posłudze proboszczowskiej zmarłego ks. kan. Miłosza Wardzińskiego


Wierzmy, że ks. kan. Miłosz Wardziński patrzy z góry, otacza wsparciem i opieką swojego następcę.

Nowemu księdzu proboszczowi życzymy życzliwości ludzkich serc oraz wszelkich łask Bożych na kolejne lata pracy w naszej parafii. Niech Bóg w Trójcy Świętej Jedyny będzie dla Ciebie siłą, a Maryja – Matka Kapłanów – niech otoczy Cię płaszczem swojej matczynej opieki. Księżu proboszczu, witamy w domu! 

PRZEMYSŁAW GORCZYCA

Święty Pustelnik u Męczenników

DZIAŁDOWO Ku radości wiernych do sanktuarium Męczenników Działdowskich zostały wprowadzone relikwie I stopnia św. Charbela.

Uroczystego wniesienia i ekspozycji relikwii 13 lutego dokonał ks. kan. Marian Ofiara, proboszcz. Tego dnia rozpoczęła się nowenna ku czci świętego, na koniec której wierni otrzymali błogosławieństwo świętymi relikwiami. 28 lutego o godz. 18 sprawowana będzie Msza św., po której będzie miało miejsce nabożeństwo eucharystyczne oraz obrzęd namaszczenia olejem św. Charbela. 

WOJCIECH OFIARA



Święty pobłogosławił parafian, poczynając od najmłodszych

Dla ludzi na zakręcie

DZIAŁDOWO Ewangelizacja w sanktuarium Męczenników Działdowskich.

Dlaczego warto pójść na katechezy neokatechumenalne? Opowiada Natalia: – W liceum miałam kryzys i przez parę lat nie chodziłam do kościoła. Potem poznałam na wakacjach ludzi ze wspólnoty i uderzyło mnie to, z jaką prostotą mówią o Bogu, że jest i działa w ich życiu. Dzięki spotkaniom Bóg mnie oswajał, dawał nadzieję, uczył nie uciekać i nie bać się bycia kochaną, akceptować swoją historię. Mogłam też przebaczyć mamie i pojednać się z nią (a był czas, że planowałam wyjechać na drugi koniec świata, byle dalej od niej). Sama widzę, ile robię błędów w rodzinie. Bóg zawsze mimo to na mnie czeka z otwartymi ramionami, a dzięki temu mogę mieć cierpliwość do męża i dzieci.

Nasi czytelnicy pamiętają zapewne Agnieszkę i Przemka, bohaterów naszego świątecznego reportażu. Jak zachęciliby do udziału w katechezach? „To szansa na osobiste spotkanie z Chrystusem, Dobra Nowina dla grzesznika, że Bóg kocha człowieka takim, jakim jest. Szczególnie pomocne dla ludzi na wszelkiego rodzaju zakręcie”. – Czułam się tak, jakbym pierwszy raz usłyszała, że Bóg mnie kocha, że moje życie nie jest przypadkiem, a On ma na nie



Renata Czerwińska

Udział w katechezach to budowanie środowiska wiary



Parafia w Działdowie zaprasza na katechezy

wspaniały plan – mówi Agnieszka. – To też uporządkowanie pewnych pojęć, wyjaśnienie, czym jest chrześcijaństwo, Kościół, na czym polega jego misja – dodaje Przemek.

Takie świadectwa to dobra wiadomość dla mieszkańców Działdowa. Właśnie


tam, w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej, pod życzliwym spojrzeniem Męczenników Działdowskich, którzy sami byli otwarci na różne formy ewangelizacji, 6 marca rozpocznie się cykl katechez neokatechumenalnych. Na spotkanie zaprasza proboszcz ks. kan. Marian Ofiara oraz katechisci z Torunia. Spotkania odbywać się będą w niedzielę po Mszy św. o godz. 17.00 oraz w czwartki po Mszy św. o godz. 18.00.

Choć przejście cyklu katechez nie obliuguje do pozostania we wspólnocie, warto z nich skorzystać na czas Wielkiego Postu. A w coraz bardziej zlaicyzowanym świecie dobrze jest mieć obok siebie środowisko ludzi wierzących. /RC

Rekolekcje wielkopostne dla młodych

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Toruńskiej zaprasza osoby w wieku 14-30 lat do wzięcia udziału w rekolekcjach wielkopostnych.

Odbędą się one w terminie 25-27 marca w Ośrodku Szkoleniowym Caritas Diecezji Toruńskiej w Przysieku. Koszt uczestnictwa wynosi 140 zł (zakwaterowanie, wyżywienie, ubezpieczenie, materiały szkoleniowe). Zgłoszenie jest ważne po dokonaniu wpłaty bezzwrotnej zaliczki w wysokości 50% kwoty uczestnictwa, tj. 70 zł na konto KSM. Rekolekcje poprowadzi ks. Michał Oleksowicz, wicepreztor WSD w Toruniu.

Zapisy są prowadzone przy pomocy formularza Google. Wszelkie pytania prosimy kierować telefonicznie: 726 169 194 lub e-mailowo biuro@ksmtorun.pl. 

HANNA PIERZCHAŁSKA PREZES KSM DIECEZJI TORUŃSKIEJ
KS. ŁUKASZ MESZYŃSKI ASYSTENT DIECEZJALNY KSM DIECEZJI TORUŃSKIEJ

**REKOLEKCJE
WIELKOPOSTNE**
dla młodych

gdzie: Przysiek
kiedy: 25 - 27 marca 2022
koszt: 140 zł
pytania: 726169194 / biuro@ksmtorun.pl
poprowadzi: ks. Michał Oleksowicz


Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży
Diecezji Toruńskiej

Zajęcia
skautowe
są dla dzieci
bardzo
atrakcyjne



Mateusz Rutkowski

Uśmiechnięte buzie skautów

O ewangelizacji połączonej z biegami terenowymi i struganiem łuku z **Mateuszem Rutkowskim** rozmawia Renata Czerwińska.

.. **Renata Czerwińska: Skąd się wziął pomysł na Skautów Króla?**

Mateusz Rutkowski: Od redemptorysty o. Pawła Orła, który posługuje w parafii św. Józefa w Toruniu. Chciał utworzyć grupę formacyjną dla ministrantów i zorganizował kurs podstawowy Skautów Króla dla rodziców potencjalnych skautów. Jesteśmy z żoną w Domowym Kościele, poszliśmy zobaczyć, jak to wygląda. Żyjemy w trudnych czasach, szkoły są różne, nawet katolickie. Chcieliśmy, żeby dzieci miały kontakt z rówieśnikami, wyznającymi podobne wartości. Po kursie podstawowym stwierdziliśmy, że nie damy rady, że to ogrom pracy, ale w wakacje pojechaliśmy zobaczyć skautów na obozie w Załęczu Wielkim. Tam widzieliśmy uśmiechnięte buzie dzieci i instruktorów prowadzących różne zastępy. Rozeszliśmy, że trzeba to zrobić i razem z kilkoma

mażeństwami ze wspólnoty utworzyliśmy szczerp na próbie przy Domowym Kościele. Równolegle wystartował szczerp przy Domu na Skale w parafii św. Józefa.

Stowarzyszenie Skauci Króla powstało w Polsce w 2016 r. W wielkim skrócie można powiedzieć, że jest to katolickie Royal Rangers. Szczerpów SK w Polsce jest 13, a na próbie 5, jeśli nie więcej. Zawsze powstają przy jakiejś wspólnocie. Dziećmi zajmują się instruktorzy, za których odpowiada lider wspólnoty. Praca z dziećmi jest wymagająca i bardzo odpowiedzialna, dlatego instruktor musi być osobą zaufaną i z odpowiednimi wartościami. We wspólnocie Domowego Kościoła odpowiedzialnymi za instruktorów jest para rejonowa.

Mamy pięć grup wiekowych: najmłodszy, Tropiciele to dzieci w wieku 5-6 lat, później 7-9 lat to Odkrywczy,

10-13 – to Zwiadowcy, młodzież w wieku 14-18 lat to Wędrownicy. Od 18. do 25. roku życia można zrobić próbę na Obieźwiata.

.. **Na czym polega formacja?**

Mamy opracowany gotowy program formacji na pierwszy rok próby. Najpierw omawiamy, czym jest skauting i jego symbole. Kolejne zbiórki są o tematyce kerygmatu. Na koniec omawiamy 8 praw Skautów Króla: między innymi, że Skaut Króla jest duchowy, czysty i posłuszny. Każdy skaut musi spełnić pewne warunki:

*Chcemy przez skauting
przyprowadzić dzieci do Jezusa,
a On już zajmie się resztą.*

być na zbiórkach, nabyć odpowiednią wiedzę, po czym złożyć przyrzeczenie skauta i wybrać Jezusa jako swojego Pana i Zbawiciela. Dalsza formacja

zależy od komendanta danego szcze- pu i instruktorów. Niektórzy wędrują z duchem tego, co akurat podpowiada Kościół, na przykład jest Rok Świętej Rodziny, więc organizują zbiórki i materiały na temat rodziny. Mamy taki plan, żeby skorzystać z tematów oazowych opracowanych przez ks. Franciszka Blachnickiego. Na początku jest wspólna modlitwa szcze- pu, hymn skautów, piosenka, żeby się trochę rozruszać. Na koniec tej części jest posel- stwo, czyli spotkanie ze Słowem Bo- żym, w którym jeden z instruktorów przedstawia fragment Pisma Święte- go. Zawsze staramy się, żeby była do tego scenka, która pozwoli zrozumieć prawdę ewangeliczną i łatwiej ją za- pamiętać. Następnie są zajęcia skau- towe – idziemy do lasu, robimy bie- gi patrolowe, uczymy obsługi siekiery, łuku. Takie rzeczy są dla dzieci atrak- cyjne, a nie mają ich w domu. Staramy się przy tym w mniejszych grupach rozmawiać ze skautami, co pamięta- ją z dzisiejszego poselstwa, z jakimi sprawnościami udało im się już upo- rać. Podobnie jak w harcerstwie, nie- które wymagają bardzo dużego wysi- lku, na przykład są takie, kiedy przez trzy miesiące trzeba pościć. „Przez 3 miesiące nie będę grał na kompute- rze” – dla młodzieży to jest hardkor! Chcemy przez skauting przyprowa- dzić dzieci do Jezusa, a On już zajmie się resztą.

.. Co najbardziej podoba się dzie- ciom, a co wam jako rodzicom?

Dzieciom najbardziej podobają się zajęcia w grupach i wszelkie wy- jścia do lasu. Staramy się unikać za- jęć świetlicowych. Nie ma złej pogody, zawsze można się lepiej ubrać. Kiedy dzieci wracają brudne i zmęczone, to są szczęśliwe, ale rodzicom nie zawsze to odpowiada. Staramy się to wszyst- ko wyważyć. Mamy biegi patrolowe, dzieci bardzo lubią rywalizację, zaję- cia z olimpiady. Czasem nam się wy- dawało, że zbiórka była mało udana, że nie udało nam się zrealizować tego, co chcieliśmy, a potem mamy sygnał od rodziców: „Co wy robiliście na tej zbiórce? Dzieci wróciły takie ucieszo- ne i mówią, że chciałyby, żeby zbiórki były co tydzień!”.

.. W jaki sposób można się dostać do Skautów Króla?

We wrześniu napisaliśmy na stro- nie Domowego Kościoła, że chcemy utworzyć szcze- p. Bez żadnej reklamy wystartowaliśmy z 30 dzieci, a obec- nie jest ich blisko 50. Widzimy, że jest zapotrzebowanie na taką formę pracy z młodzieżą. Chętnych dzie- ci nie brakuje. Natomiast pojawia się problem braku kadry. Optymal- nym rozwiązaniem jest, gdy na jed- nego instruktora przypada 8 skau- tów. Instruktorzy, którzy przychodzą z bazą pomysłów, doświadczeniem harcerstwa czy skautingu, są du- żym wsparciem dla szcze- pu. Obec- nie mamy 11 instruktorów, działamy na zasadzie stowarzyszenia, wolon- tariatu. Zebranie kadrowe jest raz w miesiącu, by przygotować dwie zbiórki. Trzeba to zrobić dobrze, by dzieci chciały uczestniczyć w za- jęciach skautowych oraz aby skau- ting nie stał się celem samym w so- bie. Wymaga to od nas instruktorów wiele wysiłku, ale satysfakcja z do- brze wykonanej posługi daje nam dużo radości i mobilizacji do dal- szej pracy. Jak można się dostać? Za- dzwonić do nas, znaleźć informa- cję na stronie wspólnoty. Zbiórki są raz na dwa tygodnie, staramy się ro- bić je w sobotę, a czasem w niedzielę. Na zbiórki uczęszczają nie tylko dzieci rodzin z DK. Często przycho- dzą przyprawieni przez skautów koledzy z klasy czy z podwórka. I to jest właśnie ewangelizacja w miej- scach, do których kapłan czy kate- cheta już nie dotrze.



W zbiórki często angażują się całe rodziny



Paweł Niemiec

Mateusz Rutkowski

Komendant szcze- pu Skautów Króla przy Domowym Kościele w Toruniu i instruktor grupy Odkrywców.

Świadectwo rodziców

Od jakiegoś czasu szukaliśmy wspól- noty, w której nasze dzieci mogłyby wzrastać w wierze, kontynuować to, co mają w rodzinie, bo wiemy, że po- trzebują też środowiska swoich rówieśników, osób, które tak samo jak one wierzą w Chrystusa i będą mo- gły to przeżywać w radości, zgodnie ze specyfiką tego wieku. To odnale- ziliśmy właśnie w Skautach Króla. Kie- dy dowiedzieliśmy się, że taka wspól- nota powstała, spytaliśmy dzieci, czy chciałyby spróbować. Od pierwszej zbiórki chwyciły bakcyła. W skau- tach dobre jest też to, że dzieci są po-

W diecezji mamy szcze- p Skautów Króla w Mszanie oraz dwa szcze- py na próbie w Toruniu.

dzielone na grupy wiekowe i na płeć. Mogą razem spędzać ten czas w rado- ści, zabawie, struganiu kija, zbiórkach, stawianiu szałasów – z modlitwą. Za każdym razem dzieci słyszą tam Słowo Boże, widzą dorosłych i rówieśników, którzy żyją wiarą, wspól- nie się modlą, ale mają też wspólne biegi terenowe, zdobywanie różnych sprawności, i to jest to, co dziecia- kom się podoba, w czym się jak naj- bardziej odnajdują. Za każdym razem z radością, bez przymusu biegną na te zbiórki.

KATARZYNA I JACEK

Odpowiedzieć młodym

O Tygodniu Małżeństwa zrobiło się głośniejszym całym niedawno, z roku na rok inicjatywa zatacza w Polsce coraz szersze kręgi – i słusznie!

AGNIESZKA KOMOROWSKA

Jak w dniach 7-13 lutego zaangażowała się w tę inicjatywę toruńska wspólnota Przymierze Miłosierdzia?

Słuchanie

Jako grupa Kana, czyli grupa małżeństw ze wspólnoty Przymierze Miłosierdzia, już w zeszłym roku zabraliśmy głos. Codziennie przez siedem dni na naszej stronie facebookowej pojawiały się krótkie wypowiedzi par o różnym stażu małżeńskim i różnej historii, odpowiadających na proste pytanie: Czym jest małżeństwo? Codziennie też inny cytat zapoznawał nas z codzienną świętością małżonków Zeli i Ludwika Martin, czyli rodziców św. Tereski od Dzieciątka Jezus. Zapotrzebowanie jest i – co pokazują nasze doświadczenia rekolekcyjne – wciąż rośnie. A jak było w tym roku?

Jako wspólnota wychodzimy z inicjatywami ewangelizacyjnymi skierowanymi do młodzieży. Jednym ze skarbów zrodzonych z doświadczenia Przymierza Miłosierdzia jest spotkanie Talitha Kum. Jak każde prawdziwe spotkanie, daje nam ono możliwość wsłuchania się w drugiego. Słuchamy o lękach, niepewności, trudnościach piętujących się na myśl o powołaniu do małżeństwa. Zapewne dlatego, choć przypomnieliśmy sobie na ostatnią chwilę, że to już, pomysł zrodził się szybko, na modlitwie. Nie chcieliśmy mówić tylko o sobie, chcieliśmy odpowiedzieć na konkretne lęki młodych. Ale tu zaczęły się



Iwona Ochotny

Małżonkowie muszą żyć rzeczywistością sakramentu, czyli jedności

schody – tu nauka zdalna, tu ferie, tu znów znajomego księdza nagle przemieśli gdzieś daleko. Już prawie się pożegnaliśmy z pomysłem, uznając, że może nie taka była wola Boża, gdy późnym sobotnim wieczorem dostaliśmy dokładnie siedem wypowiedzi chłopców i dziewcząt. Pierwsze małżeństwo miało tylko niedzielę na zorganizowanie się z filmikiem (przy trójce dzieci). A potem zrobił się niezły ruch.

Świadectwo

Na nasz profil trafiały bardzo różne osoby, często zupełnie nam nieznane, być może związane z grupami Przymierza w innych miastach. Osoby,

które utożsamiały się z choćby jednym z problemów, zabrały do nas – i zostały. Pojawiały się komentarze afirmujące przesłanie nawet mimo różnic światopoglądowych, widzieliśmy słowa wypływające z noszonej w sercach goryczy będącej skutkiem zranień, a nawet drobne polemiki, które pokazywały, że taki czy inny temat porusza. Chcieliśmy przez nasze kilkuminutowe transmisje nie tylko mówić, ale i wołać o Ducha Świętego dla osób, które zmagają się z podobnymi lękami. I wierzymy, że tak się stało, nawet jeśli my nie będziemy o tym wiedzieli. Ale i słów podziękowania nie brakowało. Co ciekawe, w dużej mierze ze strony małżonków. A nasze refleksje?

*Mamy Boga –
wynałazcę małżeństwa –
po naszej stronie.*

– Z jednej strony, czytając te pytania, widziałam w nich jakąś część siebie, a z drugiej było mi smutno, jak młodzi ludzie postrzegają małżeństwo i relacje. Cieszę się, że mogliśmy podzielić się swoim świadectwem – mówi Karolina. Jeszcze inni zwrócili uwagę na to, że często zagadnienia dotyczyły budowania relacji na emocjach i jedynie w optyce ludzkiej.

Ci wspaniali młodzi ludzie, którzy otworzyli przed nami swoje serca, przekazali nam coś bardzo ważnego – dopóki my, małżonkowie, nie będziemy żyć rzeczywistością sakramentu, czyli jedności rzeczywistości widzialnej i łaski niewidzialnej, dopóki nie staniemy się Miłością, tak długo będą się bać. I dobrze, że się boją. To pokazuje, że jest w nich głęboko zapisana niezgoda na kłamstwo o miłości i małżeństwie. Że mamy zarazem ważną misję i wspaniałą młodzież. A nade wszystko mamy Boga – wynałazcę małżeństwa – po naszej stronie. **n**

Wydarte ze wspomnień

Zakazana wyprawa

Podróżując na południe Polski, nie wyobrażamy sobie ominięcia kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze. Cofnijmy jednak się o kilkadziesiąt lat, kiedy spotkania z Matką były zakazane.

ZENON ZAREMBA

Czy mieszkańcom Grudziądza udało się ominąć ten absurdalny zakaz? Posłuchajmy opowieści poety i malarza Zenona Zaremby.

Dwieście procent normy

Po ukończeniu nauki w Państwowym Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy i odbyciu czynnej służby wojskowej w jednostce przy ul. Piastowskiej w Toruniu rozpocząłem pracę w znanej w Polsce i Europie Fabryce Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Agromet-Unia” w Grudziądzu, moim rodzinnym mieście. Początkowo pracowałem w zakładowej dekoratorni z Konradem Paczkowskim, któremu zawdzięczam doskonalenie w swoim wyuczonym fachu. Następnie skierowano mnie do pracy w zakładowej rozgłośni, gdzie pracowałem do 1990 r., ucząc się zaocznie w Studium Dziennikarstwa Radiowego w Bydgoszczy. Wśród wielu audycji opracowywanych w tej rozgłośni

stałe miejsce w każdy czwartek miała audycja przygotowywana przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. Prowadziłem ją z jej przewodniczącym Henrykiem Brechelke, głównie popularyzując osiągnięcia zakładowych racjonalizatorów produkcji, którzy pracowali nad unowocześnieniem produkowanych w fabryce maszyn rolniczych.

Ponieważ osiągnięcia rzeczywiście były spore i przynosiły zakładowi wiele korzyści, Klub Techniki i Racjonalizacji organizował w nagrodę wycieczki do bratnich zakładów. Brali w nich udział robotnicy wynalazcy, technicy, inżynierowie oraz pracownicy administracyjni. Jedną z takich wycieczek, w której również brałem udział, utkwiała mi na zawsze w pamięci.

Ucieczka do Matki

Latem 1972 r. jechaliśmy zwiedzać południową Polskę: Nowy Sącz, Zakopane, Kraków, Wieliczkę. Przed wyjazdem kierownik grupy Franciszek

Sosiński i Henryk Brechelke zostali wezwani do kierownictwa politycznego zakładu, by w żadnym wypadku nie jechali do Częstochowy i nie zatrzymywali się w tym mieście. Zaraz po wyjeździe z Grudziądza zostaliśmy o tym poinformowani.

Jechała z nami pani inż. Jekaterina, która odbywała staż po studiach w Moskwie. Była obywatelką ZSRR. Początkowo kierownictwo grupy nie wiedziało, jaką podjąć decyzję. Niedaleko Częstochowy kierowca autobusu zapytał, czy jednak tam się zatrzymujemy. Odpowiedź brzmiała: „Tak!”. Na rogatek miasta kierowca zostawił autobus na postoju, a kierownik grupy ogłosił dwugodzinną przerwę w podróży. Wszyscy uczestnicy wycieczki udali się na Jasną Górę. Mój kolega, Jan Abramkiewicz, powiedział: – Być w Częstochowie, a nie odwiedzić naszej Matki? Trafiliśmy akurat na odsłonięcie cudownego obrazu Matki Bożej i na Mszę św., w której wszyscy uczestni-

Matka Boża czuwała nad nami, żebyśmy nie ponieśli żadnych przykrości.



Małgorzata Borkowska

Dziś pielgrzymi z Grudziądza mogą swobodnie wędrować przed oblicze Matki

czyliśmy. Pani Jekaterina również była zachwycona i mówiła, że w jej kraju byłoby to niemożliwe. Tam nie było miejsca na masowe praktyki religijne. Zabraliśmy z Jasnej Góry obrazki Matki Bożej Częstochowskiej, które towarzyszyły nam w dalszej podróży. W Krakowie zwiedziliśmy kościół Mariacki, a w Wieliczce piękną kaplicę św. Kingi. Po powrocie do zakładu nikt nas nie pytał, czy byliśmy na Jasnej Górze. Widocznie Matka Boża czuwała nad nami, żebyśmy nie ponieśli żadnych przykrości z powodu pobytu u Jej tronu.

Potem przez wiele lat z moją żoną Barbarą pielgrzymowaliśmy do Częstochowy pociągiem, przeważnie po jasnogórskich dożynkach. **n**

Bez swojego nawrócenia Jonasz nie nawróci innych.

W drodze do Niniwy

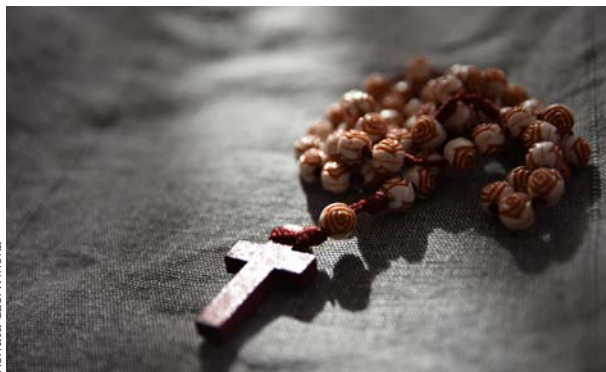
Klucz Jonasza

W styczniowej opowieści Jonasz przekazał klucz do swego domu, do rozumienia innych felietonów. Zawarł go w pytaniu: Czy ty również jesteś Jonaszem?

Jonasz dociera do Niniwy. Przebył długą i wyczerpującą drogę. Nie mówi o niej ani słowa. Nie wspomina o skwarze dnia czy też o chłodzie nocy. Nie opowiada o wspinaczce i przejściach przez górskie przełęczce, osuwających się spod nóg kamieniach. Nie on jest ważny. Zajmuje go Bóg i Jego postanie, Bóg i ciężąca mu misja. Prowadziła od brzegów Morza Śródziemnego, gdzie w pobliżu miasta Jiyeh wypłuła go wielka ryba aż nad rzekę Tygrys (w dzisiejszym Iraku). Na jej lewym brzegu leżała Niniwa, stolica Asyrii. W wędrówce przez miasto z misyjnym przesłaniem nawrócenia pewnie trafił również do królewskiego pałacu. Król „wstał więc z tronu, zdjął z siebie płaszcz, obłócił się w wór i siadł na popiele” (Jon 3,4). Król, podobnie jak jego lud, jako odpowiedź na wołanie do nawrócenia przyjął na siebie oznaki pokuty.

Również wrogowie mogą się nawrócić, mogą żałować za swoje grzechy i podjąć pokutę. Jonasz, patrząc na przemianę nieprzyjaciół, zмага się z wrogiem, który jest w nim, z którym podejmuje kolejną rundę walki. Jak Bóg cudownie o tym rozmawia z Jonaszem: „Rzekł Bóg do Jonasza: «Czy słusznie się oburzasz z powodu tego krzewu?» Odpowiedział: «Słusznie gniewam się śmiertelnie». Rzekł Pan: «Tobie żal krzewu, którego nie uprawiałeś i nie wyhodowałeś, który w nocy wyrósł i w nocy zginął. A czyż Ja nie powinienem mieć litości nad Niniwą?» (Jon 4,9-11).

Każdy ma swojego osobistego wroga, który może mu zależeć głęboko za skórę, jak mawiają na wsi. Jonasz opo-



Renata Czerwńska



KS. KAN. RAJMUND PONCZEK

Proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bierzgotowie, współpracownik „Głosu z Torunia”



Jarosław Coghien

Zbliżający się czas wymaga gorliwej modlitwy

wiadał o sąsiedzie, który czekał na każde jego potknięcie. Gdy przyszła pora na dokonanie przeglądu odgromnienia, napisał do Straży Państwowej, że ten obowiązek nie został dopełniony. Ściągnął komisję. Deklarował, że zależy mu na bezpieczeństwie budynków, dlatego musi reagować. Nie poszedł ewangeliczną drogą. „Gdy twój brat zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy” (Mt 18, 15). Zapytać winien najpierw osobę zainteresowaną, odpowiedzialną, a dopiero potem podjąć kolejne kroki. Straż Pożarna przyjechała. Komisja przejrzała dokumenty. Okazało się, że wszystko jest w należytym porządku. Jonasz najchętniej życzyłby sąsiadowi tego samego, czyli odpowiedniej komisji, która tym razem jemu wymierzy mandat. Trudno jest oddalić perspektywę odpłaty, przebaczyć i modlić się o nawrócenie i zbawienie. Szybko odmawia Modlitwę Pańską i dociera do słów: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Myśli o czasie pandemii, który domaga się pokuty: gorliwej osobistej modlitwy, adoracji, nabożeństw wynagradzających, np. o godz. 15 codziennie w domu, raz w miesiącu, w pierwszą sobotę, uczestniczeniu w kościele w nabożeństwie wynagradzającym, w Wielkim Poście w „Gorzkich żalach”, podejmowaniu pielgrzymek, dawaniu jałmużny – konkretnego daru materialnego dla biednego, bezdomnego, którego zna. Jonasz myśli o własnym nawróceniu. Bez swojego nawrócenia nie nawróci innych. **U**